

Refleksja na Jom Kipur

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Piątek, 02 Październik 2009 10:50 - Zmieniony Wtorek, 21 Grudzień 2010 12:27

Rosz HaSzana rok żydowski 5770 i Jom Kipur (Sądny Dzień) będące okresem podsumowań, przebaczeń, pokory i prośby, o danie nam kolejnego roku życia przez Haszema, naszego Boga, spowodował, że przeanalizowałem ostatnie osiemnaście miesięcy działalności częstochowskiej gminy wyznania mojżeszowego i mojego prezesowania.

Było wiele wydarzeń, spotkań, kultury, którą odnotowujemy na stronie internetowej, lecz jedno zdarzenie zdominowało całą resztę. Spotkanie moje i mojego syna na Jasnej Górze z Ojcami Paulinami, i moje w kurii biskupiej z Arcybiskupem Stanisławem Nowakiem. Było to osiemnaście miesięcy temu.

Osiemnaście miesięcy podsumowań ma znaczenie religijne, gdyż liczba osiemnaście - po hebrajsku "haj" jest dla Żydów znakiem szczęścia, a nasza siedziba ma miejsce w Mykwie, na ulicy Garibaldiego 18 w Częstochowie. Około 18 miesięcy temu w 2008 roku wysłaliśmy prośby o spotkanie przedstawicieli naszej nowej gminy wyznaniowej, z przedstawicielami Kościoła Katolickiego. Odpowiedzieli Ojcowie Paulini i Kuria Biskupia. Dla mnie było to kolejne spotkanie z Klasztorem Jasnogórskim, gdyż przed laty pracowałem na Jasnej Górze przy odnawianiu, fotografowaniu, filmowaniu fresków Danquarta Dankwarta, z Bazyliki Jasnogórskiej.

Dokumentacja filmowa była robiona dla archiwum jasnogórskiego i dla ówczesnego Papieża. Był to czas głębokiej, czarnej komuny. Później w latach osiemdziesiątych, za przeora ojca Jerzego Tomzińskiego jako biznesmen współpracowałem z klasztorem na niwie produkcji unikatowych dewocjonalistów ze srebra i złota. Ryngrafy z naszej pracowni otrzymali Papież Jan Paweł II i Georg Bush, ojciec prezydenta USA. Nasz ryngraf był jedną z niewielu ozdób w sypialni Papieża Polaka. Prezydent USA Georg Bush - ojciec, który był mim gościem, również był bardzo przywiązany do unikatowego prezentu ze srebra, złota z obliczami dwunastu apostołów i obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dla mojego syna Selima, było to pierwsze spotkanie z klasztorem i jego włodarzami. Byłem przekonany, że spotkanie z Przeorem będzie intymne i bilateralne, ale tak się nie stało. Zostaliśmy zaproszeni do refektarza, tzn. jadalni Ojców Paulinów, w której przed laty jadałem śniadania, obiady i kolacje z Ojcami Paulinami i początkującym historykiem sztuki Ojcem Golonką, dziś wspinałym kustoszem jasnogórskim.

Refektarz to jedna z piękniejszych sal paradnych w Europie ufundowana i zbudowana przez księcia Wiśniowieckiego, w celu zorganizowania w niej ślubu księżęcego z księżną. W refektarzu zebrani byli wszyscy braciszkwowie i ojcowie wraz z przywódcami zakonu, zaproszeni biskupi i goście. Pierwszy raz w historii klasztoru, oficjalnie ugoszczeni zostali przedstawiciele wyznania mojżeszowego. Wszyscy wspólnie zjedliśmy kosherny obiad, dla uczczenia naszej wizyty. Myślę, że to zdarzenie nie miałoby miejsca, bez papiestwa naszego rodaka Jana Pawła II i jego historycznych słów o "starszych braciach w wierze" i wytrwałej pracy na rzecz pojednania, ekumenizmu i pokory.

To spotkanie było dla mnie lekcją pokory i szacunku wobec ludzi, religii i Boga, który jest jednaki dla Wszystkich i jednoczy w wierze, nawet dawnych antagonistów.

Po spotkaniu w bibliotece z dowódcami Klasztoru zapewniliśmy się o wzajemnej przyjaźni i lojalności. Dla naszej gminy wyznania mojżeszowego w Częstochowie, dla mnie, mojego syna Selima była to historyczna, wielka chwila i być może najznakomitsza w naszych żywotach. Wielkie dzięki braciszkwowie i ojcowie Paulini za otwartość i wielkie serce dla naszej jakże na dziś mikrej mniejszości. Shalom!

W kolejności spotkaliśmy się z Jego Eminencją Arcybiskupem Stanisławem Nowakiem. Uroczystość była nieco inna niż w klasztorze, jednakowoż Jego Eminencja przyjął mnie, w jadalni paradnej i usadowił na fotelu, na którym gościł Papieża Polaka Jana Pawła II. Jego

Refleksja na Jom Kipur

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Piątek, 02 Październik 2009 10:50 - Zmieniony Wtorek, 21 Grudzień 2010 12:27

Eminencja z zaciekawieniem wysłuchał genezy reaktywowania naszej gminy, opowieści o uroczystościach na Jasnej Górze i po wspólnym posiłku zapewniliśmy się o przyjaźni i współpracy, jako wyznania religijne. Jego Eminencja zapewnił również o sympatii dla naszego narodu wybranego.

Po raz kolejny odebrałem lekcję wielkiej pokory i szacunku dla ducha pojednania, który wytyczył Wielki Polak Karol Wojtyła Papież Jan Paweł II i dał nam szansę dialogu, jakże pięknego.

Wielkie dzięki jego Eminencji i Shalom na nowy rok żydowski 5770 Rosz HaSzana.

To wszystko ma swój początek i kontynuację. A wszystko zaczęło się pięć lat temu w Gdańsku od inicjatywy, w której uczestniczy mój mentor i przełożony w Gminie Ogólnopolskiej Reformowej Jakub Szadaj (po hebr. Bóg). Są to dni Asyżu, jesienne, październikowe i polegają na wspólnych modlitwach i dialogu trzech wielkich religii: chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej. Co rok wielcy przedstawiciele wszystkich trzech Religii spotykają się, aby odmówić modlitwę o pokój, każdy w swoim języku i obrzędku, a uroczystości trwają przez cały dzień. W tym roku ze strony katolików przewodził będzie Arcybiskup Głódź, który zastąpił naszego niezastąpionego przyjaciela, Arcybiskupa Gocłowskiego, na tronie gdańskiego metropolity. Uroczystości co rok mają podniosłą rangę i oprawę medialną. Być może moje spotkania z hierarchią kościelną w Częstochowie w niedługim czasie zaowocują podobnymi obchodami, które to faktycznie łagodzą obyczaje, stępują stereotypy, uczą zrozumienia i pokonują pychę, która jest w każdym z nas. Dni Asyżu w Gdańsku, którym patronuje ascetyczny św. Franciszek z Asyżu odbędą się 27 października 2009 r., a reportaż i fotoreportaż zamieścimy na naszej stronie internetowej, niezwłocznie po uroczystościach. *Janusz Baranowski Przewodniczący częstochowskiej gminy wyznania mojżeszowego*